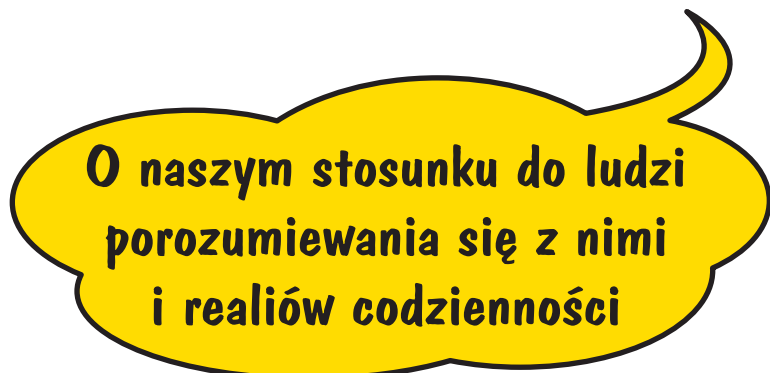


Maria Nagajowa



Rymowanki potocznego języka

Tamto, siamto i owamto



**O naszym stosunku do ludzi
porozumiewania się z nimi
i realiów codzienności**

Wydawnictwo Key Text

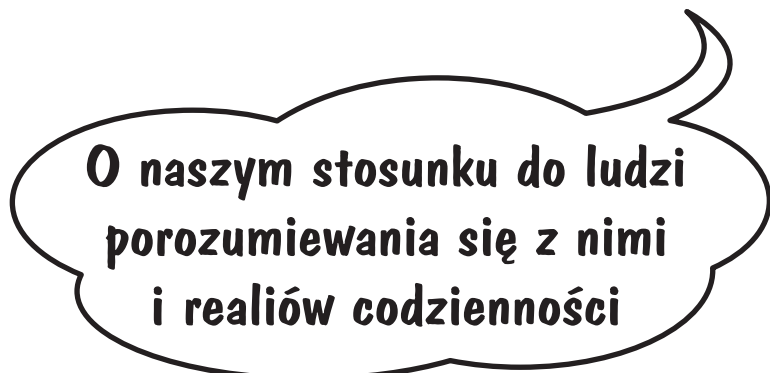
Rymowanki potocznego języka

Maria Nagajowa



Rymowanki potocznego języka

Tamto, siamto i owamto



**O naszym stosunku do ludzi
porozumiewania się z nimi
i realiów codzienności**

Wydawnictwo Key Text

Redakcja

Maria Aleksandrow

Opracowanie graficzne i typograficzne

Jacek Tarasiewicz

© Copyright by Wydawnictwo Key Text

ISBN 978-83-87251-17-8

Warszawa 2011

Wydawnictwo Key Text sp. z o.o.

01-143 Warszawa, ul. Sokołowska 9/410

tel. 22 632 11 36, faks wew. 212, kom. 665 108 002

www.keytext.com.pl

wydawnictwo@keytext.com.pl

Spis treści

Omówienie treści i formy rymowanek	7
Czym jest rymowanka	7
Rymowanka – aktem mowy	9
Funkcje językowe	9
Tematyka	11
Różnorodność formy	13
Etykieta językowa i wulgaryzmy	17
Życie rymowanek	18
Przykłady użycia rymowanek w prasie	20
Rymowanki w układzie rzeczowym	21
Uwagi wstępne	21
1. Ocena człowieka	23
1.1. Cechy ludzkiej osobowości	23
1.2. Wygląd	39
1.3. Sprawność fizyczna	44
1.4. Pozycja społeczna i zawodowa	45
1.5. Uznawane wartości i postawy społeczne	49
2. Porozumiewanie się	57
2.1. Ocena wartości wypowiedzi	57
2.2. Ocena mówiących	64
2.3. Kontakt językowy twarzą w twarz	70
2.3.1. Powitania, pożegnania, pozdrowienia	70
2.3.2. Zaczepki	73
2.3.3. Wyrażanie zgody lub odmowy	75
2.3.4. Zerwanie kontaktu	79
2.4. Gotowe formuły	82
2.4.1. Pytanie – odpowiedź	82
2.4.2. Pytania	87
2.4.3. Wtrącenia	87
2.4.4. Wykrzyknienia	88
3. Oddziaływanie na wolę i uczucia	93
3.1. Rozkazy i zachęty do działania	93

3.2. Groźby	102
3.3. Pouczenia	104
3.4. Pochwały i nagany	109
3.5. Przezwiśka	115
3.6. Wyzwiśka i reakcja na nie	117
3.7. Przekleństwa i zaklęcia	118
4. Ocena i komentowanie realiów codzienności	125
4.1. Różne sytuacje dnia codziennego	125
4.2. Sposoby działania	136
4.3. Nazywanie	143
4.4. Określanie	151
4.5. O pogodzie	158
4.6. Higiena osobista	158
4.7. Czynności fizjologiczne	159
4.7.1. Jedzenie, picie, palenie	159
4.7.2. Wydalanie	167
4.8. Kontakty intymne	169
4.8.1. Miłość	169
4.8.2. Seks	171
Indeks	179

Omówienie treści i formy rymowanek

Przedstawiony niżej materiał jest przyczynkiem do badań nad potoczną polszczyzną mówioną. Zawiera niedostrzeżone dotąd i nigdzie nieopisane, ale powszechnie stosowane w mówieniu, zrytmizowane środki językowe. Nazwałam je rymowanekami.

Czym jest rymowanka

Czym jest rymowanka? Łatwiej odpowiedzieć, czym nie jest. Otóż przede wszystkim nie jest zrytmizowanym przysłowiem. Julian Krzyżanowski włączył wiele rymowanek do swojej *Nowej księgi przysłów...*¹. Każdy czytelnik intuicyjnie przyzna jednak, że wymienione w niej: *z górki na pazurki*; *baju baju*; *jutro futro* nie są przysłowiami. Nie podlegają żadnemu z pięciu kryteriów oceny przysłowia właściwego, ani trzech – niewłaściwego, sformułowanych przez samego Krzyżanowskiego we wstępie do księgi przysłów. Tymi kryteriami dla przysłowia właściwego są: alegoryczność, obrazowość, dydaktyzm, niezmienność i powszechność międzynarodowa, a dla niewłaściwego – dydaktyzm, niezmienność, powszechność.

I rzeczywiście, odpowiadają im w pełni takie wypowiedzenia, jak np. *Nie wszystko złoto, co się świeci*; *Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje*; *Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada*; *Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka*. Nie przystają natomiast wymienione kryteria do takich powiedzeń, jak np. *czysta ojczysta*; *przeprowadzka od Wicka do Wacka*; *Onufry, pakuj kufr*; *za pirze i na powietrze świeże*. Bez dłuższego zastanawiania się zaliczymy te pierwsze przykłady do odmiany literackiej języka, te drugie zaś do mówionej, i to w szczególnej, nieformalnej sytuacji porozumiewania się.

Nie jest również rymowanka frazeologizmem. Według Stanisława Skorupki² frazeologizm to utarte wyrażenie lub zwrot mogący mieć za-

¹ J. Krzyżanowski, *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych*, t. I–II, PIW, Warszawa 1967–1968.

² S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I–II, WP, Warszawa 1967–1968.

stosowanie w stylistycznym opracowaniu tekstu pisanego; bywa środkiem językowym do wyboru, jak np. *tępa pała*; *zaciskać pasa*; *zrobić komuś piekło* zamiast: *głupek*; *ograniczyć wydatki*; *bardzo się z kimś pokłócić*.

Rymowanki co prawda mogą się znaleźć w tekście pisanym, ale tylko jako środki stylistyczne dialogu naśladowującego mówiony, żywy język potoczny.

Należy się jeszcze odnieść do innego, niż opisane, rodzaju zrytmizowanych tekstów, często się pojawiających w różnych sytuacjach. A więc w formie rymowanej bywają układane tytuły książek, np. *Od fraka do waciaka*, artykułów prasowych, np. *Skandaliki amerykańskiej polityki*, tytuły programów telewizyjnych, np. *Pora na Telesfora*, hasła propagandowe i polityczne wypisywane na billboardach i transparentach w czasie zgromadzeń, manif, strajków, np. *Havel na Wawel*, *Za premiera Tuska jedz, pij i nie drażnij Ruska*, hasła reklamowe, np. *Pasta kiwi but ożywi*. Bardzo duża jest rymowana twórczość okolicznościowa z różnych okazji, np. ślubu, świąt, koleżeńskiego spotkania: *Wiele szczęścia i słodyczy w dniu imienin pani życzy...*, *Niechaj babcia tak długo nam żyje, póki komar z muchą morza nie wypije*. Na zamalowanych na biało szybach remontowanych pomieszczeń i w publicznych toaletach znajduje się cała „poezja”, kierowana do wirtualnego odbiorcy, np. *Tu się robi ser dla ZSRR*. Szczególne wydarzenia prowokują do ułożenia dowcipnej rymowanki, jak np. z okazji nieudanego projektu pomnika Jana III w Wilanowie: *Sobieski, Marysieńka i trzy pieski*.

Wszystko to są przykłady zapisanych tekstów okazjonalnych, niemających powszechnego użycia, a więc chwilowych i wcześniej czy później zapominanych.

Dłużej trwają w pamięci rymowanki używane np. w środowisku graczy w karty, np. *kiery jak ogiery*, lub w małych grupach zawodowych, takich jak aktorzy, np. *Dupa jest do srania, a aktor do grania*. Mają one jednak mały zasięg, ograniczony właśnie do wąskiej grupy.

Oprócz tych rymowanych tekstów o ulotnym charakterze oraz przysłów i frazeologizmów istnieją zrytmizowane wypowiedzi, które są trwałym, powszechnie znanym składnikiem polszczyzny mówionej, służącym do codziennego porozumiewania się, np. *bez łaski Ogród Saski; trzy ćwierci do śmierci; pi razy drzwi; bez ładu i składu; szwarc, mydło i po-widło; Wyklada na uniwersytecie... kafelki w toalecie*. Choć zdarzają się klasyfikacyjne wątpliwości w stosunku do poszczególnych przykładów, postaram się odpowiedzieć na pytanie, czym jest rymowanka, wskazując jej swoiste cechy: funkcje językowe, tematykę i formy.

Rymowanka – aktem mowy

Rymowanka jest szczególnym aktem mowy, gotowym, zrytmizowanym, krótkim tekstem ustnym, kierowanym bezpośrednio, twarzą w twarz, przez nadawcę do znanego mu odbiorcy, w swoistej sytuacji mówienia, np. *Cicho, bo przyjdzie pan Zdzicho i przegoni towarzyscho; Zapłaci, zapłaci... cynamonem z gaci; Nie bój się, brachu, bo ja sam w strachu; Proszę państwa, tylko bez oszukaństwa*. Sytuacja mówienia musi być wtedy nieformalna. Rozmowa toczy się na przerwie w szkole, na uczelni, w domu rodzinnym, na wycieczce, w dyskotecie, na zabawie, na boisku, w pubie, na domówce, przed blokiem, na imprezie, na zbiórkach, np. harcerskich, bractwa rycerskiego, zespołu muzycznego itp. Do użycia rymowanek upoważnia stopień zażyłości rozmówców, długi okres ich znajomości, takie same role społeczne nadawcy i odbiorcy, równy wiek, najczęściej młody, a także niefrasobliwa atmosfera rozmowy, prowadzonej na zasadzie „równy z równym” i „sami swoi”, w cwaniackim często porozumieniu.

Większość rymowanek znają wszyscy użytkownicy języka, choć niektórymi się nie posługują ze względu głównie na tabu językowe obejmujące wyrazy wulgarne i ordynarne. Jest duża część rymowanek neutralnych, funkcjonujących w szerokim obiegu społecznym, które stale się słyszy, np. *tak i siak; tam i siam; do tańca i do różańca; lelum polelum; bez ład u i składu; świętek i piątek; w sumie niewiele on umie; ani brat, ani swat; strachy na Lachy; od sasa do lasa* itd., itd.

Funkcje językowe

Rymowanki pełnią różne funkcje językowe, ale najistotniejsza jest funkcja ekspresywna.

Wyrażają one bowiem uczucia nadawcy wobec odbiorcy albo wobec postaci, faktów, wydarzeń będących treścią rozmowy, oceniają je i wartościują, np.: *Był Ritz i nie ma nic; Co za pech, że tak młodo dziadek zdechł; Elita reszty nie pyta; Je jak mrówka, sra jak krówka; Mała jak palec, a zła jak padalec; murga z Petersburga; Wysoki jak dąb, a głupi jak głąb*.

Dopiero analizowanie nacechowania emocjonalnego zbioru rymowanek uświadamia, jak wiele jest w nich uczuć, i to ujemnych. Oto zestaw kwalifikatorów w słowniku: cwaniacko, cynicznie, dobroduszenie, grubiańsko, ironicznie, kąśliwie, lekceważąco, nonszalancko, obelżywie, obłudnie, obraźliwie, ordynarnie, pocieszająco, pობлаżająco, pogardliwie, poufale,

protekcjonalnie, rubasznie, ubliżająco, urągliwie, uszczypliwie, wulgarnie, zawistnie, złośliwie, żartobliwie. Te określenia informują o tym, jak często, przytaczając rymowaną, nadawca wyraża złość, pogardę, lekceważenie, ironię w stosunku do bliźnich, albo chęć, żeby dopiec lub obrazić ordynarną odzywką. To tylko jest pociechą, że bardzo dużo jest rymowanek objętych podwójnym kwalifikatorem, np. uszczypliwie, żartobliwie. Mają zatem na celu raczej odbiorcę roześmieszyc niż obrazić.

Silnym nacechowaniem emocjonalnym odznaczają się rymowane przekleństwa i zaklęcia, ale zawsze jednak łagodzone słownym dowcipem, np. *jak bonie-dynie, pieska twoja niebieska; Baranku Boży, co rok to gorzej; Daj ci, Boże, i mnie toże; jak babcię drypcię; psiakrew przez dwa ef.*

Funkcja informatywna rymowanek słabo jest zaznaczona. Są takie, które raczej wprowadzają odbiorcę w błąd, a nawet w ogóle nie informują o czymś rzeczywistym, tak że można powiedzieć, iż mają funkcję nieinformatywną, np. *tamto, siamto i owamto; ni to, ni owo; tędy, siędy, owędy; Jak jest zima, to jest zima, jak jej ni ma, to jej ni ma; w grudniu po południu.* Przez swoją jednak formę budują lekką atmosferę rozmowy. Oto jeszcze przykładowe możliwe pytania, na które jest gotowa rymowana odpowiedź, niebędąca informacją, np. — *Gdzie jest Zenek?* — *Wyszedł na taras i wróci zaraz;* — *Kto to zrobił?* — *To nie ja, to syn Macieja,* lub — *To nie on, to Leon;* — *Kto tam?* — *Hipopotam.*

Duża liczba rymowanek informuje o ludziach i ich sprawach, łącząc informację z ekspresją, np. *Tryska mu z pyska jak z wysypiska; Ma rozum wielki, ale do butelki; Chłopak śląski: szeroki w barach, w dupie wąski; Dobrze było, ale mało, jeszcze więcej by się zdało.*

Rymowanek używa się w grupach nieformalnych, wśród osób żytych ze sobą, mających różne sprawy do przeprowadzenia, do załatwienia. W takiej sytuacji są ważne rymowanki mające funkcję nakłaniającą, będące zabawnym rozkazem, zachętą do jakichś przedsięwzięć lub żartobliwą groźbą. Oto kilka: *Chap! mecyje za szyję; Huzia na Józia!; Jest palantem, puść go kantem; Pomalu, panno Alu; Hak ci w smak; Ta zniewaga krwi wymaga.*

Rymowanki o funkcji nakłaniającej, co jest pocieszające, nie zachęcają do przemocy i agresji. Żart łagodzi ostrą treść, np. *Mania! cykiem tego drania; Całuj psa w nos, gdzie mu ogon wyrósł; Hopla do opła!; Jazda, panie Gazda.* Tylko jedna nawołuje do czynu, ale żartem: *Nie pij wódki, nie pij wina, weź karabin, zabij skina.*

Jednak mimo żartobliwej formy mogą obrazić bezpośredniego odbiorcę, a roześmieszyc tylko słuchających, np. *Ala, oddaj nogi do kowala.*

Tematyka

Próżno szukać rymowanek dotyczących takich spraw, jak polityka, nauka, etyka, sztuka, religia, edukacja itp. Mówienie bowiem na te tematy zależy od zainteresowań człowieka, odbywa się niecodziennie, wymaga odpowiedniej wiedzy i umiejętności posługiwania się stylem innym niż potoczny, z jego ekspresywizmami.

Właściwym tematem rymowanek są sprawy codzienne, najzwyczajniejsze, bytowe i dotyczące wszystkich ludzi bez wyjątku. A są to: jedzenie, picie, wydalanie, kontakty człowieka z drugim człowiekiem, wygląd i osobowość osób, z którymi się ktoś stale styka, z którymi współżyje, elementy najbliższego otoczenia, normalne czynności i sytuacje dnia powszedniego. Najważniejszym jednak tematem spośród wymienionych jest ten, który każdego najbardziej obchodzi, bo jest podstawą jego istnienia, a mianowicie drugi człowiek i sposób słownego porozumiewania się z nim.

Jak zatem oceniany jest człowiek przez drugiego człowieka? Otóż, każda rymowanka spełnia swoją jednostkową funkcję w rozmowie, ale dopiero zebrane i uporządkowane są materiałem dostarczającym ciekawych spostrzeżeń socjologicznych o ludziach, którzy je stworzyli i ich używają. Nie są oni przychylnie nastawieni do bliźniego, ich ocena jest subiektywna, poza nielicznymi wyjątkami ujemna, ironiczna, ośmieszająca, a nawet złośliwa, lekceważąca i grubiańska, choć prawie zawsze łagodzona żartobliwą formą. Najwięcej rymowanek ocenia osobowość człowieka, są to oceny niejednokrotnie bezlitosne, np. *chłopiek-roztropek*; *Homo, co wyciera dupę słomą*; *Perła, co pierła*; *Lepszy picer niż oficer*; *Dzidzi, co na oczy nie widzi*; *słodka idiotka*; *Cham będzie chamem, na wieki wieków amen*; *Nie pije, nie pali i nie ma robali*.

Wygląd zewnętrzny i sprawność fizyczna też są treścią okrutnych rymowanych ocen, np. *Ma bary jak wróbel stary*; *Modne mini, a nogi jak u świni*; *Wygląda jak dupa wielbłąda*; *Taka piękna, taka śliczna, jak ta małpa zologiczna*; *Z tyłu fale, z przodu wcale*. Mniej rymowanek dotyczy pozycji społeczno-zawodowej człowieka, ale jeśli już, to wartościuje ją ujemnie (np. *artysta malarz, z zawodu kanalarz*; *Koniec końcem będzie gońcem*; *mierny, bierny, ale wierny*; *Niech nikogo to nie zraża, że ktoś ojca ma grabarza*; *posty osły*). Są też rymowanki mówiące o uznawanych wartościach i postawach społecznych. Wyrażają one egoizm, cwaniactwo i tumiwisizm, np. *Co twoje, to moje, co mego, to tobie nic do tego*; *Uczciwa praca się nie opłaca*; *Demokracji się nie lękaj, mało pracuj, dużo stękaj*; *Zrobić, zarobić, ale się nie narobić*; *Żyćko to je wszystko*. Zaledwie kilka

w tej grupie ma pozytywną konotację: *Czyste kieszenie, czyste sumienie; Dla chcącego nie ma nic trudnego; Grunt się nie przejmować, tylko się obejść*.

Rymowanki okrutnie oceniające osobowość, wygląd i działalność człowieka, deprecjonujące go lub demaskujące pozory, rzadko bywają jednak przez nadawcę kierowane wprost do odbiorcy jako jego własnie ocena, mogą bowiem stać się przyczyną obrazy i kłótni. Najczęściej ich adresatem jest trzecia osoba, nieobecna w czasie rozmowy. Wtedy jej uczestnicy jednoczą się we wspólnym froncie ironii i złośliwości. Jeśli nawet nie podzielają opinii nadawcy, to nie wyrażają sprzeciwu. Bo po to została przytoczona rymowanka, by jej szczególna ekspresja narzuciła rozmawiającym ocenę, a rymowany dowcip, żeby zapobiegł awanturze³.

Obszerny krąg tematyczny dotyczy porozumiewania się między ludźmi. Jest on dowodem dużej świadomości językowej mówiących. Rymowanki potępiają to, co przeszkadza w porozumiewaniu się, tj. błagę, kłamstwo, bezsensowność, gadulstwo, pustosłowie, kręactwo, sloganowość, napuszeność, górnołotność, niedorzeczność, niejasność wypowiedzi, np. *bajdy ciotki Adelajdy; bajery do kamery; gadka szmatka; tery-bzdery, cztery litery; Lanie wody wyszło z mody; Pani chrzani, proszę pani; Ty*

³ Jerzy Bartmiński pisze, że przygniatającą większość słownictwa ekspresywno-kolokwialnego stanowią określenia negatywne człowieka: „piętnowana i ośmieszana jest głupota (*jelop, tuman, gamoń, baran, cieł, cymbał*), naiwność (*jelen, naiwniak*), nieudolność i niezaradność (*ofiara, fujara, trąba, duda, cymbał, oferta, łajza, niezgula, fajtlapa*), powolność i niesprawność (*ślamazara, maruda, słoń, kobyła*), przede wszystkim jednak zachowania istotne społecznie, odbierane przez innych jako okrutne (*potwór, kaprał*), służalcze (*lizus, wazeliniarz*), nieszczerze (*szuja, świnią, kret*), nazbyt przebiegłe i sprytne (*cwaniak, lawirant*), zbyt pewne siebie (*hucpiarz*) itp. Określenia pozytywne są wyjątkowe – J. Bartmiński, *Styl potoczny* [w:] *Język a kultura*, t. 5: *Potoczność w języku i kulturze*, wyd. IBL PAN, Wrocław 1992.

Słownictwo tak ujemnie oceniające człowieka stanowi duży problem dydaktyczny w szkole. Z jednej strony: „Wprowadzanie na lekcjach słownictwa charakteryzującego człowieka nie tylko ma powiększać uczniowski zasób wyrazów, ale powinno spełniać doniosłą rolę wychowawczą”. Z drugiej strony tymczasem: „Istnieje obfitość wyrazów nazywających człowieka mającego ujemne cechy fizyczne lub psychiczne, np. *garbus, drągaj, niezgrabiasz, flejtuch, prostak, blagier, nudziarz, pozer, mruk, milczek, dręcyciel, śpioch*; nie ma natomiast prawie wcale jednowyrazowych nazw określających człowieka ze względu na jego cechy dodatnie. Na przykład nie ma swojej nazwy człowiek, który w miarę śpi, ma proste plecy i nie zanudza innych. Ba, bywa nawet tak, że dodatnie cechy osobowości człowieka nie znajdują uznania w oczach bliźnich i dlatego kogoś, kto nie lubi pracować, nazwali wprowadzić *leniem*, ale kogoś innego, kto pracuje sumiennie i solidnie – ironicznie mianowali *pracusiem*, a kogoś, kto nie jest brudasem i flejtuchem, pogardliwie *czyścioszkciem*” – M. Nagajowa, *Kształcenie języka ucznia w szkole podstawowej*, WSiP, Warszawa 1985.

mu mów, a on zdrów; ecie-pecie w galarecie. Mała sprawność językowa mówiących również jest przedmiotem rymowanej opinii, np. *Ani me, ani be, ani kukuryku; Kto bredzi, nie doczeka się odpowiedzi; Palnął wic, a nikt nic.* Ci, co kłamią albo mówią rozwlekłe i bez samokontroli, mogą usłyszeć rymowaną ucinającą ich wypowiedź, np. *Baju, baju, będziesz w raju; Powiedział, co wiedział; Powiedział niemowa głuchemu, że szczerbaty wygryzł włosy tysemu; Gadasz za wiele, mój drogi aniele.* Wśród rymowanek na temat porozumiewania się człowieka z drugim człowiekiem znajdują się rymowane powitania, pożegnania, pozdrowienia, zaczepki, zwroty wyrażające zgodę i odmowę, formuły nawiązywania i zrywania kontaktu, np. *Jak zdrowko, boża krówko? Ja do pani, a pani ani-ani; Ja do zgody, jak ryba do wody; Kto ma rację, ten stawia kolację; Wkładam opończę i kończę.*

Bardzo duża grupa rymowanek odnosi się do codziennych sytuacji, najzwyklejszych spraw życiowych. Komentują je, oceniają, wyrażają tym subiektywną i emocjonalną postawę nadawcy: własną wyższość, kpinę, beztroskę, minimalizowanie lub bagatelizowanie faktów, np. *Było, ale się zmyło; Ja go cyk, a on w krzyk, to ja myk; Mona z Lizą zaraz wlizą; Jeden chuch i pójdzie w ruch; Miał być hit, a jest kit.* Na codzienne życie składają się czynności fizjologiczne, jak jedzenie, picie, wydalanie oraz intymne, jak miłość i seks. Znajdą one odbicie w treści wielu rymowanek, np. *Jest nas dwóch, ja i mój brzuch; Najpierw zjemy twoje, a potem każdy swoje; Zagrycha jak u Zdżicha; Kocha trocha; Niech się wstydzi ten, co widzi; To i owo na różowo; Każdy musi, bo się udusi.* W tej grupie znajduje się najwięcej wyrazów wulgarnych i obscenicznych.

Do wyrażenia ujemnej oceny jakichś zjawisk służy częstka *sr...*, dodawana – jeśli to możliwe, okazjonalnie, aby zachować rym – do niektórych sformułowań, np. *tamto sramto, Nobel srobel.* Ta ostatnia nazwa potępia przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla prezydentowi Obamie, który na nią niczym nie zasłużył.

Inny przykład; z „Gazety Wyborczej”. Trzech zdecydowanie „wczorajszych” idzie przed siebie z najwyższym trudem. Ciężko skacowani, chcieliby do domu. Spotykają nagle przechodnia, pytają go, gdzie właściwie się znaleźli, przechodzień odpowiada im po włosku. Jeden z zagubionych mruczy z odrazą: „*Schengen... srengen...!*”.

Różnorodność formy

Rymowanki są rezultatem twórczości indywidualnych, anonimowych autorów. Powstają jako autonomiczny twór, np. *picuś-glancuś; nos, wqs i broda,*

to cała uroda. Bywają układane na wzór już istniejących, przez co powstają całe podobne formalnie ciągi, np. te zwane triadą: *meta, seta, galareta; sztany, glany, nos złamany; szwaczka, praczka, pomywaczka; boa, pióra i gipiura*, albo: *Pędzim na Będzin; Walim na Koszalin; Lecim na Szczecin*. Niektóre są wydłużane, np. *Nie rób z tata wariata, / a z mamy panoramy; Nie śmieć się dziadku z cudzego przypadku, / Dziadek się śmiał i to samo miał; Ty łajdaku we fraku, / ty łobuzie w kapuzie, / ty gałganie w kaftanie, / ty huncfocie w kapocie*. Rymowany dodatek bywa też doczepiany do istniejącego już zwrotu lub wyrażenia, np. *Nos w sos! / zęby w otręby, / nogi w pierogi; Picu, picu, / mój dziedzicu; Pijany jak Bela, / prowadzi go Hela; Wal prosto z mostu! / Wtedy po prostu kupa gdzieś utkwi wśród wodorostów; Trudna sprawa, / duży tyłek, wąska ława*.

I tak, przez jednych wymyślone, przez drugich przekształcone, w odpowiedniej sytuacji nadawczo-odbiorczej przytoczone, a powtórzone w innej, wchodzą w obieg ustny i stają się z czasem wspólną własnością mówiących.

Zadziwia to, że autorzy, znający mowę wierszowaną – przypuszczalnie – tylko ze szkoły, tworzą rymowanki zgodnie z podstawowymi technikami rytmizacji tekstu, i robią to nieświadomie. Ale jaki jest tego cel? Otóż język potoczny, którego rymowanki są składnikiem, do zwykłego informowania nie potrzebuje organizacji dźwiękowej tekstu, potrzebuje natomiast środków silnego wyrażania emocji i asertywności, a także skutecznego oddziaływania nadawcy na odbiorcę. I do tego właśnie potrzebne są rymowanki. Dzięki swojej wyjątkowej, zrytmizowanej formie i dużemu ładunkowi dowcipu zwiększają ekspresję, wzmagają atrakcyjność mówienia, przez co wykluczają refleksję i krytycyzm odbiorcy, zmuszonego niejako do zgodzenia się z tak ukształtowaną treścią. Dodatkowo, dzięki rytmizacji rymowanka łatwo wpada w ucho i jest dłużej zapamiętywana. Mimo sięgania w rymowankach po niektóre cechy mowy wierszowanej, pełnoprawne są cechy języka mówionego, sprzyjające ekspresji, takie jak intonacja, modulacja głosu, pauzy, znaczące milczenie, przemilczenie oraz zjawiska pozajęzykowe, takie jak mimika i gestykulacja, które w wierszach, poza deklamacją, nie mają znaczenia.

Dłuższe zawieszenie głosu bywa czasem wykorzystywane do wywołania tzw. zawiedzionego oczekiwania. Gdy odbiorcy zdaje się, że usłyszy wulgaryzm, nadawca, po głosowej przerwie, kończy rymowankę neutralnym wyrazem, np. *O, Boże, Boże, kiedy ja sobie włożę... obrączkę na prawą rączkę?* Pauza, modulacja głosu i inne głosowe elementy rymowanek, niestety, nie mogą być oddane w ich zapisie na papierze, są bowiem różne w zależności od znaczenia i ekspresji, zależne od sytuacji.

Rymowanki nie są wierszem. Obca jest im struktura zwrotki i wersu. Nie spełniają funkcji estetycznej, toteż nie wykorzystują takich tropów, jak metafora, epitet i alegoria. Do spełnienia zaś swojej funkcji ekspresywnej potrzebne im są takie elementy językowe, jak układ i liczba akcentów wyrazowych, określona liczba sylab w wypowiedzeniu i rym.

Akcent gra ważną rolę w kształtowaniu rytmu, pojawia się więc jako regularny dominujący składnik wielu rymowanek, np. 4 razy w rymowancie: *Dziękujemy, jeszcze chcemy, na dokładkę czekoladkę*; 3 razy w innej: *Widziały gały, co brały*; 3 razy w trzywyrazowym zdaniu: *Ptaszek lubi daszek*. Skupienie akcentów nie tylko wzmacnia rytm, ale ma też funkcję stylistyczną, podkreśla mianowicie znaczenie wyrazów, np. *Kochaj, szalej, nie pytaj co dalej!*; *Halo, ziomale, idziemy na bale*.

Nie da się wszystkich cech wiersza sylabicznego odszukać w rymowankach, ale są podobieństwa. Otóż rytm wielu z nich jest osiągany przez powtórzenia wyrazów lub zespołów wyrazów mających tę samą liczbę sylab. Powtórzenia te, wzmocnione jeszcze rymem, bardzo wyraźnie słychać, np. 4 sylaby + 4: *Więcej sprzętu niż talentu*; 3 sylaby + 3: *Dwie płocie na płocie*; 2 sylaby + 2: *Ma gust na biust*. Jeśli istnieje nierówność sylabowa między dwiema częściami rymowanki, zawsze druga część jest dłuższa, np. 4 sylaby + 6: *Poszedł po masło, a w piecu wygasto*; 4 sylaby + 5: *Naprzód sięga, potem przysięga*; 4 sylaby + 8: *Wola boska, zapalimy papieroska*; 3 sylaby + 4: *Pomalu, panno Alu*.

Rym jest nieodłącznym i najbardziej słyszalnym składnikiem rytmu. Rymują się wyrazy w wypowiedzeniach, np. *Taka praca się nie opłaca*; w równoważnikach zdania, np. *Każda ekipa – ta sama lipa*; w zawiadomieniach, np. *Brud, smród i ubóstwo*; w nazwach dwuwyrazowych, np. *Hocki-klocki*. Nawet w poszczególnych wyrazach rymują się ich części przez dodanie powtarzającej się sylaby, np. *kurdelebele*; *ale-ale*. Rym jest przeważnie żeński, tj. półtorazgłoskowy, licząc od sylaby akcentowanej do końca wyrazu, tak jak w przykładach przytoczonych wyżej, albo w tym: *Od z-era do bohat-era*, zawsze parzysty, przyległy, ze względu na krótkość rymowanki. Są to rymy dokładne i często gramatyczne. Zdarzają się, rzadziej, rymy męskie, jednozgłoskowe, np. *Hak mu w smak*. Tożsamość brzmienia obejmuje tu tylko część ostatniej sylaby, poczynając od samogłoski. Ciekawe jest to, że nie jest to rym przypadkowy, lecz uzasadniony treściowo. Zapowiada klótnię, bójkę, rozkaz, gwałtowny sprzeciw, np. *Pocałuj mnie w cyc i nie mów nic*; *Siad na zad!*; *Puścić gaz i skończyć raz*; *Ja go cyk, a on w krzyk, to ja myk*; *No to cóż, beret włóż i już!* Gdy w krótkiej rymowance znajduje się kilka wyrazów z tym samym zakończeniem, oczywistą rzeczą jest, że jedne zaliczy się do rymów wewnętrznych, a te na końcu zdania,

zwrotu czy wyrażenia – do zewnętrznych. Nierzadko rym wewnętrzny ma funkcję kompozycyjną, podkreślającą dwudzielność rymowanki, jak w przykładach: *Cześć, siemanko! / Niezłe wdzianko; Ściągaj lachy, / gramy w szachy; Bywa też tak, / że fruwa i rak.*

Można też mówić o rymie początkowym i końcowym w trzywyrazowych rymowankach: *Jutro będzie futro; Serwus, jestem nerwus; Onufry, pakuj kufry.*

Osobliwością wielu rymowanek jest to, że rym nie pełni w nich funkcji semantycznej. Wyrazy bowiem są dobierane tylko dla rymu, ze względów fonicznych, i nie kształtują treści rymowanki. I tak, wyraz 'kit' oznaczający coś marnego, nieudanego (*coś jest do kitu*), obrósł wyrazami wzmacniającymi ekspresję, niezmiennymi jednak znaczenia wyrazu 'kit': *Kilo kitu u sufitu.* Podobnie: *Siki świętej Weroniki; Niedziela – imieniny ciela; Pitoli bez soli.*

Czasem, żeby osiągnąć rym, zmieniana bywa postać fonetyczna wyrazu, np. *Grun to prund* ('prąd'); *śmichy-chichy*, przekształcana budowa słowotwórcza lub fleksyjna, np. *Hula babula!; Trzasło i zgasto; Za dużo Rusków do miski klusków.* Dla potrzeb rymu są tworzone niby-wyrazy, niemające żadnej wartości słownikowej, np. *dziamdzia-mamdzia; fiu-bździu; bara-bara.*

Autorzy rymowanek wykorzystują wieloznaczność wyrazów i tworzą neologizmy, co daje dodatkowy efekt humorystyczny, np. *Chać się zdarza i u piekarza; Mechanik, co mu się zepsuł kranik; Hak mu w smak; Fryz pod zgryz.*

Usłyszeć można inne jeszcze, osobliwe sposoby rytmizacji, sprzężone w dodatku z rymem, np. aliterację, jak w przytoczonych zdaniach: *Pędzimy do Pizy na pizzę i pyzy; Spałem w Spale, piłem w Pile, i to by było na tyle; O Boże, Boże, coś stworzył morze, a w morzu węgorze; Mam go tam go, gdzie go mam go.* Zdarza się i poliptoton, polegający na wykorzystaniu w rymowance różnych form tego samego wyrazu, np. *Chodzi, chodzi, a jak zachodzi, to odchodzi; Aptekarz nie lekarz, aptekarka nie lekarka; To zależy, jak leży, a jak nie leży, to nie zależy.*

Dość często pojawia się w rymowankach forma podobna do oksymoronu. Ta figura polega na zestawieniu wyrazów lub wyrażeń sprzecznych. Znaczeniowo człon pierwszy rymowanki, niosący pozytywną treść, jest w członie drugim określany ujemnie, np. *Hrabia, co psy obrabia; Spokojnie, jak na wojnie; Artysta malarz, z zawodu kanalarz; Pani z panem zajadają gówno z chrzanem.*

Do szczególnego typu rymowanek należy zaliczyć rymowane odpowiedzi na pytania: *Co? Kiedy? Który? Co to?, np. – Co? – Durniów sto!*

– *A ty jeden, to sto jeden*; – *Co to?* – *Złoto*; – *Gdzie?* – *W Lipnie, jak koń zadek wypnie*; – *Który?* – *Bury*; – *Kiedy?* – *Nocą, jak się nogi pocą*. Stanowią one osobliwą zabawę słowną, podobnie jak rymowane odpowiedzi na powitania, np. – *Cześć!* – *Nie ma co jeść*; – *Czołem!* – *Zjedz kluski z rosołem*; – *Czuwaj!* – *Kluski wsuwaj*, oraz słowne reakcje różnego rodzaju, np. – *Daj!* – *Daj to chiński sprzedawca jaj*; – *Gówno!* – *Zjedz je równo, posyp makiem, zjedz ze smakiem!*; – *Pokaż!* – *Ja nie tokarz*; – *Smacznego!* – *Nie ma do czego*; – *Świnia!* – *Jak ja świnia, to ty wieprz, ja jem ciastka, a ty pieprz*.

Znane są, a kiedyś były modne, rymowane pytania i odpowiedzi, przy czym w tych drugich jest często wyraz obsceniczny, a całość zwykle domysłna, np. – *Co?* – *Jajco!* – *Co to?* – *Gówno, nie złoto*. – *Gdzie?* – *Na rogu Brackiej i Trembackiej*. – *Kiedy?* – *Na świętego Dygdy, co go nie ma nigdy*.

Etykieta językowa i wulgaryzmy

Członkowie grupy społecznej, znajdujący się w sytuacji nieoficjalnej, raczej się nie posługują formami grzecznościowymi, zgodnymi z zasadami kultury słowa. Darmo by szukać wśród rymowanek uprzejmych odpowiedzi: *Bardzo proszę*; *Najmocniej przepraszam*; *Serdecznie dziękuję*. Jest natomiast wiele luzackich form powitań, pożegnań, formuł wyrażania zgody i odmowy, nawiązywania i zrywania kontaktu. Przykłady: *Amen!* *Kichła baba chrzanem!*; *Daj pyska i do zobaczyska*; *Ja na to jak na lato*; *figa z makiem z pasternakiem*. Sporo jest rymowanych zaczepek słownych, niegrzecznych, często zaskakujących i zawstydzających odbiorcę, np. *Lala, but ci się rozwala*; *Niech pani zaczeka, zrobimy człowieka*.

Z pewnością jednak tych i innych rymowanek nie użyje nikt w sytuacji oficjalnej, lecz przestawi się na styl odpowiadający zasadom kultury słowa. Żaden przecież uczeń czy student nie odezwie się do swojego profesora na przywołanie: *Jak zdrowko, boża krówko*, a na pożegnanie: *To na razie, pozdrów Kazię*.

Każdy prawie, kto kartkuje słownik rymowanek, otrząsa się, ugodzony z nagła napotkanymi wulgaryzmami, gorszy się czasem, że zostały umieszczone w książce, bo można by je przecież pominąć. Tymczasem pominięcie ich w słowniku nie spowoduje ich zniknięcia z języka mówionego, tylko zafałszuje opisywany fragment leksyki.

W całym słowniku rymowanek, liczącym 1535 haseł, jest zaledwie około dziesięciu procent rymowanek z wulgarnymi wyrazami. No, może piętnastu, to zależy, co ktoś uznaje za wulgaryzm lub ordynarną odzywkę.

Jak głoszą zasady kultury słowa, używanie wulgaryzmów jest naruszeniem etyki i estetyki słowa. Stanowi przejaw lekceważenia odbiorców, obraża ich, łamie zasady współżycia społecznego. Opinia ta w pełni się odnosi do osób, które w każdej sytuacji, gdy tylko się odezwą, używają wulgaryzmów. Nie całkiem zaś do grupy składającej się z uczestników w tym samym wieku, o równym statusie społecznym, wspólnie działających. Są one właśnie wtedy często czynnikiem więzi społecznej, środkiem swobodnego porozumienia, tworzenia dobrej komitywy i zabawy słowem, a dowcip, ekspresja i szczególna forma rymowanek sprawiają, że młody odbiorca nie przyjmuje ich jako obrazy i lekceważenia.

Ktoś, kto chciałby posłużyć się w rozmowie rymówanką z wulgarnym czy ordynarnym wyrazem, czuje, że mógłby przekroczyć tabu językowe. Stosuje wtedy specjalne sposoby pominięcia tego wyrazu, którymi są znaczące milczenie, przemilczenie lub eufemizm, co – szczerze mówiąc – nie zmienia postaci rzeczy. Bo, co prawda, uwalnia nadawcę od wymówienia wulgaryzmu, ale przywołuje go w umyśle odbiorcy. Przykłady: *Czy znasz Jasia Krupę: ...; Porównanie ... do kołacza; Zjadł linę i siedzi godzinę; Mam gdzieś forszę i tego, co forsa jego.*

Życie rymowanek

Rymowanki mają swoje życie: pojawiają się, zmieniają, trwają, a z czasem znikają bezpowrotnie. Można tu przypomnieć rymowanki z XVI i XVII wieku, zebrane w *Księgach humoru polskiego*⁴ jako zdania humorystyczne. Niektóre z nich przypominają treściowo współczesne, np. *Ani jąknął, ani bąknął; Wolno dupce w swej chałupce; W bardzo tłustym ciecie nauki niewiele; Główka jak makówka, a rozumu by napłwał; Byliśmy tu byli, ale nie utyli.* Niektóre zaś zostały zapomniane wraz z realiami, do których się odnosiły, np. *Kupiliby wieś, lecz pieniądze gdzieś; I ja waść, i ty waść, a kto będzie świnię paść?* Są i takie, które mają się dobrze w dosłownym brzmieniu do dzisiaj, np. *ma kielbie we łbie.* Jeszcze co najmniej do połowy XX wieku słyszało się z ust starszego pokolenia, uczącego się w młodości łaciny, rymówankę na poły łacińską, znaczącą tyle, co dzisiejsze *Od piwa głowa się kiwa: Dum bibo piwo, stat mihi kolano krzywo*, czyli *Jak piję piwo, stoi mi kolano krzywo.* Albo: *Hic iacet, powiedział pewien facet.*

Zmieniły się rymowanki z wyrazami już zapomnianymi, bo zniknęły desygnaty, których były nazwami, np. *szwarc, mydło i powidło; Dobry żart*

⁴ *Księgi humoru polskiego*, t. I, zebrał, ułożył i objaśnił Kazimierz Bartoszewicz, Petersburg 1897.

tynfa wart; Nie pomoże blanche (czyt. *bląsz*) i róż, kiedy panna stara już. Mówi się więc dzisiaj: *pieprz, mydło i powidło* albo krócej: *mydło i powidło*, opuszczając *szwarc*, kiedyś będący nazwą czarnej pasty do butów. Zamiast wyrazu *tynf*, słyszy się *dużo*, a *blanche* bywa zastępowany przez *puder*. Przetrwały natomiast inne, mimo że z wyrazami, które wyszły z użycia, np. *Na frasunek dobry trunek; Hulaj dusza bez kontusza!* na określenie niczym nieskrępowanej zabawy, i *hetka-pętka*, kiedyś nazwa biednego szlachcica, dziś pogardliwa ocena kogoś mało znaczącego.

Ze względu na panującą obecnie angielszczyznę, giną rymowanki kpiące z rzekomej wytworności ludzi mówiących po francusku, krytykujące sposób mówienia z przesadną starannością, np. *Bon ton, si kala-fon; A, e, je bulkę przez bibulkę; Komsi, komsa, pies psa kąsa; Parle, parle, sucho w gardle*.

W zamian pojawiły się rymowanki „angielskie”, np. *Love krowe; O, kurczę blade! In england made; Japi nie przegapi*. Znikają rymowanki, które słyszało się w polskim Lwowie, choć najstarsze pokolenie Polaków przesiedlonych z Kresów Wschodnich używa czasem takich, jak: *A to ci dopiru! Najadł się papiru; Pali się, Janie, świeci się, panie; Naczelnik na kolei, co do lampy naftę lei* (‘leje’).

Zapomina się pomału o rymowankach związanych z mniejszością żydowską, np. *Aj-waj! Skórki z rabinowej córki; cymes-pikes; Jojne, bądź spokojne*.

Zmieniało się życie, zmieniały się wraz z nim niektóre powiedzonka. Aby sobie dodać animuszu, walczący w powstaniu warszawskim minimalizowali grozę sytuacji, mówiąc: *Chuj, dupa, trąbka, samolocik, bombka*. Po opuszczeniu Warszawy przez Niemców, podczas przewożenia warszawiaków ciężarówkami przez most pontonowy na Wiśle, słyszało się: *Jeszcze dwie frajerki do szoferki; Jeszcze trzy damy i odjeżdżamy*. Czasem używa się tych zaproszeń w dzisiejszej sytuacji, otwierając drzwi forda, ale: *Nie każda morda pasuje do forda*.

W najnowszych czasach pojawiły się rymowanki odpowiadające współczesności: *Nie ma jutra bez komputra; Homo niewiadomo; Ma 20 lat plus VAT; Od PIT-u nie będzie dobrobytu; Pieprzyć barbi, aż się zgarbi; Lans, glans i cukierek; Hardcory z obory; Pędzimy do Pizy, na pizzę i pyzy; Rano siłka, wieczór piłka; Czy się stoi, czy się leży, dwa tysiące się należy*.

Kilka zaledwie powiedzonek to cytaty, oderwane od swoich pierwotnych tekstów i funkcjonujące jako rymowanki, a to ze względu na tematykę i sytuację mówienia. Są to np.: *Szanuj zdrowie należycie, bo jak umrzesz, stracisz życie* (A. Fredro), *Lepszy cyc niż nic* (J. Sztaudynger)